

Zdzisława Kobylińska

"Il manuale del buon politico", Luigi Sturzo, Cinisello Balsamo 1996 :
[recenzja]

Studia Philosophiae Christianae 34/1, 152-154

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Problematykę wyżej zarysowaną autor próbuje ująć na tle ówczesnej społecznej nauki Kościoła, a także w kontekście obowiązującej za czasów Sturza Konstytucji, dla którego stanowiła *lex suprema* państwa. Te dwie perspektywy zawsze towarzyszyły Sturzowi. Sturzo bowiem zawsze działał i tworzył w ramach doktryny Kościoła szanując również obowiązujące prawo pozytywne. A gdy to ostatnie stało się niemożliwe do urzeczywistnienia (choćby za czasów B. Mussoliniego) wówczas opuścił Włochy. Katolicka nauka społeczna nigdy dla Sturza nie była ideologią, lecz ujmującą całościowo i obiektywną interpretacją życia społecznego, ufundowaną na realistycznej wizji człowieka proponującą pewną optykę w kreowaniu struktur polityczno-ekonomicznych. Stąd według Sturza każdy kryzys polityczny lub ekonomiczny był prawie zawsze kryzysem moralnym związanym z załamaniem się właściwej wizji człowieka.

Swą książkę Spampinato zamyka krótkim rozdziałem dotyczącym aktualności myśli etyczno-ekonomicznej Luigiego Sturza, którą upatruje we wszechstronności zagadnień podejmowanych przez Sturza, a także odniesień do konkretnych aspektów rzeczywistości aktualnych także dziś, które osadza w ramach swych rozważań. Sturzo bowiem na osi etyka – ekonomia analizuje takie struktury i zjawiska jak na przykład: banki, bezrobocie, emigrację, podatki, budżet, prywatyzację, pożyczki (kredyty), zgadnienia monetarne, protekcjonizm, kwestię agrarną, oszczędności, stypendia, taryfy celne, wolny rynek, akcje, wspólny rynek europejski etc. Lektura dzieł Sturza, pisze autor, ujawnia wiele zainteresowań tego włoskiego polityka i profesora, wykraczających poza powszechny zakres zainteresowań jego czasu, a tym samym stając się aktualnymi dla późniejszych pokoleń.

Prezentowana książka przynosi więc interesującą refleksję nad ekonomią w jej odniesieniu do etyki stając się cennym wkładem do dyskusji nad moralnymi aspektami działalności ekonomicznej. Dyskusja ta jest także aktualna i na gruncie polskim w perspektywie przemian, które mają być efektem reform gospodarczo-ekonomicznych osadzonych jednak nie tylko na kryteriach skuteczności, ale także (oby!) na wartościach moralnych, zwłaszcza iż wymiar etyczny przemian gospodarczych, politycznych czy ekonomicznych nie hamuje czy też nie obniża tempa tych przeobrażeń, lecz czyni je jeszcze bardziej efektywnymi i trwałymi. Uważna lektura tej pozycji przypomina także, że ekonomia nie może być neutralnym, w wymiarze aksjologicznym, mnożeniem dóbr, gdyż człowiek jako jej twórca jest istotą moralną i w żadnym wymiarze nie może działać poza obrębem etyki. To z kolei implikuje konieczność nakierowania ekonomii nie tylko ku zdobywaniu pewnych wartości wymiernych lecz także ku zaspakajaniu potrzeb człowieka, które mają charakter duchowy.

Zdzisława Kobylińska

Luigi Sturzo, *Il manuale del buon politico, con una Presentazione di Gabriele De Rosa*, San Paolo, Milano 1996, ss. 174.

Autentyczny postęp, zarówno człowieka jak i społeczeństwa, zależy przede wszystkim od jego umocowania moralnego. Bez uznania i akceptacji podstawowych wartości moralnych nie ostoi się na dłuższą metę ani społeczeństwo, ani państwo, ani rząd, ani parlament. Polityka bowiem, w ramach której struktury te funkcjonują, potrzebuje etycznego fundamentu, potrzebuje orientacji moralnej, która staje się legitymizacją do działań na rzecz dobra wspólnego. Klęska bowiem wielu niszczących i utopijnych ideologii i koncepcji politycznych odkryła, że pod warstwą frazesów bez pokrycia nie było żadnego etycznego odniesienia. Upadek fałszywych teorii i odsłonięcie zbrodniczych praktyk odarł wreszcie ze złudzeń, że możliwa jest polityka i kierowanie państwem bez zaplecza aksjologicznego, bez zcalenia w jedno politycznych postulatów i wartości podstawowych, które mają swoje konieczne odniesienie do godności ludzkiej i umożliwiają fundamentalny konsens. Te elementarne prawdy, zwłaszcza w kontekście wciąż panującej dezorientacji politycznej i osłabienia moralnego osoby i narodu, nie tylko zresztą w Polsce, próbuje się dziś na nowo przybliżyć, propagować, upowszechniać, po to, aby zestroić politykę i moralność w jedno, aby pragmatyzm polityczny niekoniecznie musiał być sprzeczny z zasadami moralnymi. Należy więc wciąż na nowo przypominać, iż wartości, do których polityka musi się odwoływać nie są przez nią czy też przez państwo wytwarzane, lecz

są one dane i zadane do realizacji. Oczywiście samo państwo nie jest w stanie te wartości wszczepić w polityczny krwioobieg, gdyż jest to zadaniem każdego członka społeczeństwa, jakkolwiek rola polityków tworzących bezpośrednio dziedzinę polityki jest tu niebagatelna. Stąd więc płyną wciąż nowe próby ukształtowania świadomości społecznej pod kątem opcji na podstawowe wartości moralne.

Interesującą w tym względzie pozycją jest ostatnia publikacja prof. Gabrieli De Rosy *Il manuale del buon politico*. Książka ta jest cenna z wielu powodów. Pierwszy z nich, to ten, iż De Rosa kieruje uwagę czytelnika na postać, do której Włosi, i nie tylko, powinni nieustannie wracać i bez której, jak pisze De Rosa „nie można zrozumieć historii włoskiej początku XX wieku”. Sturzo pozostawił po sobie ponad 40 tomów dzieł, nie licząc niewydanych jeszcze manuskryptów, czekających na publikację w rzymskim Instytucie jego imienia. Dobrze więc się stało, iż dzieło Sturza zostało przybliżone poprzez książkę, która zbiera jedne z ciekawszych myśli tego sycylijskiego księdza i polityka. Drugi powód, który nadaje walor omawianej pozycji, to podjęta problematyka koncentrująca się na linii polityka–etyka, którą De Rosa traktuje przez pryzmat wyboru najbardziej znaczących tekstów i wypowiedzi Luigię Sturza, który całe swoje życie poświęcił na udowodnienie, że polityka i etyka mogą stanowić integralną kompozycję, a demokracja może być zyskiem dla wszystkich, jeśli będzie oparta na autentycznej wolności odczytującej treść prawa naturalnego. Kolejny powód waloru tej książki, to fakt, iż De Rosa jako uczeń i przyjaciel Sturza, poprzez tę publikację, realizuje ostatnią wolę zmarłego Mistrza, aby urzeczywistnić politykę rozumianą jako służba, aby bronić w niej wartości etycznych, aby umacniać demokrację i pokój poprzez poszanowanie prawa do ludzkiego życia. Dlatego też mottem tej znakomitej książki są słowa wypowiedziane przez Sturza tuż przed śmiercią w 1959 roku: *Ricordati, tutto quanto abbiamo detto e pensato, non per me, non per la mia gloria*. De Rosa, najwybitniejszy znawca myśli sturzańskiej, wytrawny polityk, senator Republiki Włoskiej spełnia oczekiwania Sturza dokonując syntezy jego dorobku etyczno-politycznego w postaci omawianej pozycji.

Książka złożona ze wstępu G. De Rosy i dziesięciu rozdziałów pomyślana jest jako zbiór zagadnień z dziedziny moralności polityki, który stanowiłby kompendium wiedzy na temat uwarunkowań różnych form życia państwowego i sposobów sprawowania władzy. Ten ostatni element jest niezwykle aktualny, gdyż w ostatnim czasie zauważa się, mówiąc językiem M. Webera, „ciągły proces autonomizacji struktur władzy państwowej wobec społeczeństwa”, tak jakby polityką rządziła jakaś bliżej nieokreślona noemoralność. Dlatego też Sturzo proponuje kształtowanie takiego etosu polityka, który respektować będzie integralne dobro osoby ludzkiej: szanując jej wolność, sumienie, hierarchie wartości, uznając jej cele naturalne i eschatologiczne. Deontologia działań politycznych powinna zdaniem Sturza raz na zawsze zerwać z kształtem takiej polityki, której twórcą był Machiavelli, czyli z polityką efektywną pozornie, sankcjonującą zło realizowane przez państwo. Sturzo odrzuca więc taki model polityki, w której istnieje instytucjonalna przemoc, postulując politykę opartą o cnotę miłości, sprawiedliwości społecznej i o służbę społeczeństwu, która zbuduje państwo prawa. W kategorii państwa Sturzo podkreślał trzy wartości według niego zasadnicze, których wpływ na umoralnianie życia społecznego jest doniosły: zniesienie narzucania własnej woli przez najwyższą władzę, równość obywateli wobec prawa (jednakowe prawo dla wszystkich), ujednolicenie władzy sądowniczej z identycznymi gwarancjami dla wszystkich. Sturzo oponuje więc przeciwko koncepcji państwa „etycznego”, które tworzy własną moralność, przeciwko koncepcji państwa „źródła prawa”, które stwarza własną sprawiedliwość, przeciwko państwu „dyktatorskiemu”, które narzuca swoją wolę, a także państwu „kolektywnemu”, jak np. państwo „totalitarne”. Wszystkie te koncepcje państw nazywa fałszywymi, potwornymi, godzącymi w naturę człowieka, które trzeba zwalczać jak herezję i wypaczenie zmysłu społecznego. Pierwszych więc pięć rozdziałów koncentruje się wokół przewodniej myśli, iż działania polityczne powinny być działaniami moralnymi, to znaczy opartymi na powszechnie uznanych wskazaniach moralnych i wolnymi od różnych form zniewolenia jak: relatywizm, utylitaryzm, egoizm, inercja czy też indyferentyzm polityczny. Sturzo ponadto podkreśla wyraźnie, iż błędne jest mniemanie wielu polityków o istnieniu dwóch moralności – jednej indywidualnej i drugiej zbiorowej, jednej w relacjach prywatnych i drugiej w relacjach społecznych. Jest tylko jedna moralność dla każdego rodzaju działalności ludzkiej. Każdy więc akt polityczny w konsekwencji sprowadza się do aktu indywidualnego z jego własną moralnością. Stąd też polityka nigdy nie znajduje się poza obrębem etyki. Nie oznacza to jednak, iż państwo, które w swych

działaniach kieruje się polityką opartą na moralności jest mniej skuteczne, czy też silne. Sturzo zauważa, że jest wprost przeciwnie. „Koncepcja 'silnego państwa' jest aspiracją, która mogłaby stać się rzeczywistością pod warunkiem, że osoby reprezentujące i rządzące dobrze rozumiałyby, czym jest państwo, a same posiadały takie predyspozycje osobowe i polityczne, aby państwo uczynić silnym i jako takie utrzymać. Dlatego rządzący muszą zrozumieć, że państwo nie jest narodem, lecz reprezentuje i organizuje naród; nie jest władzą, lecz reprezentantem władzy poprzez ludzi mających autorytet; nie jest prawem, lecz wyraża się poprzez prawo, dekrety, regulaminy. Państwo nie jest też sprawiedliwością, porządkiem, słusnością, lecz opiera się na sprawiedliwości, umacnia się w porządku i troszczy się, aby jego działalność na płaszczyźnie relacji międzyludzkich była godziwa; państwo nie jest też wolnością, lecz gwarantuje wolność obywatelską, polityczną i religijną”.

W pozostałych rozdziałach De Rosa stara się przybliżyć te zagadnienia, które koncentrują się między innymi wokół problematyki celów i środków polityki, wolności, demokracji, czy też wokół konkretnych postaw polityków odnoszących się do wyborów moralnych. Ciekawe są zwłaszcza odniesienia Sturzo do demokracji, które w rodzimym kontekście polskim brzmią niezwykłe przekonująco. Sturzo reprezentuje pogląd na demokrację zbliżony do maritainowskiego, który głosi, iż autentyczna demokracja może zaistnieć tylko w krajach kultury chrześcijańskiej. Z tej tezy autor wyciąga dwa wnioski: 1. im bardziej jakaś kultura oddala się od chrześcijańskich ideałów, tym bardziej demokracja zmierza do zagubienia swej istoty, nawet jeśli zachowa swą formę; 2. im bardziej demokracja upada na płaszczyźnie etyki społecznej, tym bardziej gubi swój charakter demokratyczny i skłania się ku oligarchii. Dlatego też najistotniejsze dla demokracji jest przestrzeganie i szacunek dla praw człowieka, jego praw duchowych i materialnych, których nie można zanegować i których fundamentem są wolność i sprawiedliwość. Tym wartościami i ich roli w działalności politycznej Sturzo poświęca niezwykle dużo uwagi. Bez wolności i sprawiedliwości każde społeczeństwo upada redukując się do chaosu kłamstwa i nienawiści. Stąd też działalność praktyczna polityków i partii, jakikolwiek byłby jej przedmiot bezpośredni, czy to ekonomiczny, czy polityczny, ma zawsze wymiar moralny. Dlatego dla polityków zasada: *nie można pracować ani współpracować ze złem moralnym jest fundamentalna*, absolutna i bezdyskusyjna.

W refleksji nad prezentowaną książką pojawia się pytanie: dlaczego właśnie taki tytuł? Wydaje się, że racje, które przemawiały za tak brzmiącym tytułem były raczej natury komercyjnej niż merytorycznej. Prof. De Rosa chcąc zachęcić czytelników do rozważań nad, skądinąd wcale nie łatwą problematyką, zaproponował tytuł, który przyciąga do lektury i polityków, którzy chcą dowiedzieć się czegoś więcej na temat bycia „dobrym politykiem”, jak i tych, którzy chcieliby odpowiedzieć sobie na pytanie: dlaczego politycy im znani nie są „dobrymi politykami”. Tytuł jednak jest nieco mylący, gdyż treść książki swoją zawartością znacznie przerasta ramy zapowiadanego w tytule podręcznika. Publikacja ma raczej walor swoistego kodeksu postępowania w polityce, choć oczywistym jest, że w działalności polityków, jak i w każdym innym zawodzie występują konflikty, z którymi każdy musi uporać się sam. Książka ta, mimo iż nawet najlepiej przestudiowana nie podniesie w sposób automatyczny poziomu etycznego wszystkich zainteresowanych, to może jednak spełnić istotną funkcję bycia przewodnikiem i dobrym doradcą w refleksji moralnej i poszerzaniu wrażliwości etycznej na płaszczyźnie polityki.

Zdzisława Kobylińska

Mieczysław Gogacz: *Osoba zadaniem pedagogiki. Wykłady bydgoskie*,
Oficyna Wydawnicza NAVO, Warszawa 1997, ss. 224.

Tragiczne, oświęcimsko-gulagowskie doświadczenia mijającego stulecia a równocześnie wielkie osiągnięcia cywilizacji technicznej karzą nam, ludziom końca dwudziestego wieku i drugiego tysiąclecia, a równocześnie ludziom stojącym u progu dwudziestego pierwszego wieku i trzeciego tysiąclecia po narodzeniu Chrystusa, spytać o źródła i przyczyny aktualnej kondycji człowieka a także postawić pytania: dokąd zmierzasz człowieku?, i dokąd zmierzasz